



ROMOWIE W CZORAJ I DZIŚ

Adam Bartosz

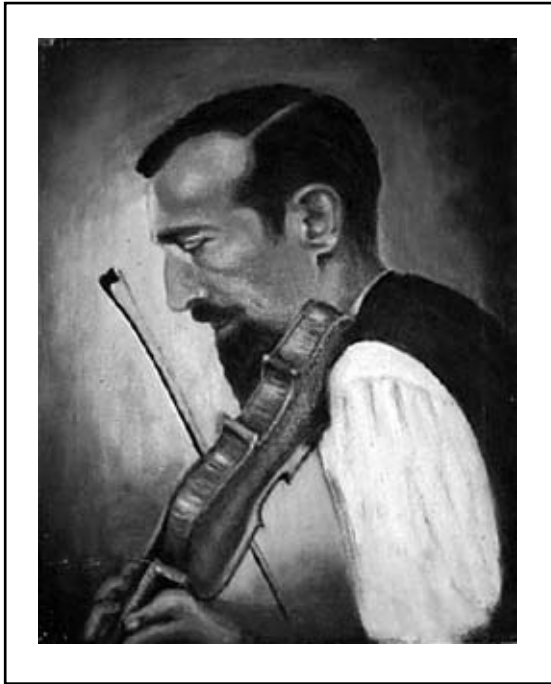
Poznajemy historię Romów



Adam Bartosz

Poznajemy historię Romów

© za zgodą autora



EMIGRACJA

Znieznanych dotąd przyczyn przodkowie Romów zamieszkujący Indie północno-zachodnie rozpoczęli ok. IX-X w. wędrówkę na zachód. Ostatnie badania prowadzone przez romskiego naukowca pracującego we Francji Marcela Courthiade wskazują, iż ta wędrówka rozpoczęła się w drugim dziesięcioleciu XI w. Wtedy to jedną z indyjskich stolic – Kanau-dź nad Gangesem – najechał afgański król Mahmud z Ghazny, a następnie wziął w niewolę cały mieszkający tam lud. Kiedy państwo Mahmuda się rozpadło, wzięci w niewolę nie powrócili nad Ganges, ale rozproszyli się po okolicznych ziemiach, część z nich wyruszyła na zachód. Tak rozpoczęła się wędrówka praprzodków europejskich Cyganów/Romów. Na podstawie analizy wpływów w ich języku i kulturze można zrekonstruować szlaki cygańskiej wędrówki do Europy, które prowadziły przez Persję, Armenię i greckojęzyczne terytorium Bizancjum. Dokumenty historyczne poświadczają ich obecność na wyspach greckich w 1322 r., a w pół wieku później liczne ich grupy dotarły do Bałkanów. W XV w. byli już w całej Europie.

Przybyli do Europy Romowie traktowani byli początkowo z wielkim zainteresowaniem, jako, że podawali się m.in. za lud pokutujący za grzechy przeciwko przykazaniom chrześcijańskim. Jako pokutników przyjmowano ich serdecznie, pomagając im, goszcząc ich nawet na dworach książęcych. Wzbudzali zaciekawienie odmienną odzieżą i sposobem życia, uprawianiem wróżby, pokazami tresowanych zwierząt.

W tym czasie rozpoczął się jednak w Europie proces istotnych przemian społecznych, wyrażających się m.in. zmianą emocjonalnego stosunku do obcych, innowierców, ludzi wędrownych i do idei pracy. Rychło więc doszło do konfliktów między Romami, a ludnością miejscową i władzami. Zaczęły się mnożyć skargi na nich. Z pańników, bożych wędrowców, pielgrzymujących w celach pokutnych, Romowie stali się włóczęgami, oskarżanymi o kradzieże i rozboje. Coraz liczniej zaczęły się pojawiać akty prawne przeciw nim skierowane. Inną kwestią jest, że Romowie, prowadzący wówczas życie wędrowne, uzależnieni byli w swej egzystencji od

społeczności osiadłych. Jeśli więc nie udało się uzyskać środków do życia pracą, wróżbą, lub też w formie jałmużny, pozostawała tylko kradzież-jedyna możliwość zapewnienia egzystencji.

Od początku XVII w. próbowano Romów osiedlać. Naciski asymilacyjne, łącznie z przymusem osiedlania się, nasiliły się pod koniec wieku następnego. Takie akcje podjęto m.in. w Austrii, Rosji, Hiszpanii. Wydano dekrety nakazujące zaniechania koczowania i tradycyjnych zajęć, odbierano włączającym się Romom dzieci, aby je oddać na wychowanie chłopom, zakazano używania języka romskiego. Najbardziej znane i udokumentowane są zwłaszcza reformy, jakie prowadziła austriacka cesarzowa Maria Teresa od 1761 r. na terenach węgierskich. W ich efekcie wiele rodzin romskich osiedliło się, tracąc cechy kultury koczowniczej, a także język romański. Wcześniej jeszcze, traktując ogół Romów jako przestępców, wywożono ich wraz z innymi skazańcami do nowo zasiedlanych krajów, do Ameryki i Afryki, a w późniejszym czasie i do Australii. Warto odnotować jest, iż w jednej z wypraw K. Kolumba do Ameryki, część załogi stanowili uwolnieni z więzień Romowie, którzy następnie zostali osiedleni na wyspie San Domingo.

W Europie przez kolejne wieki byli ciągle prześladowani, szukali więc dogodniejszych dla przeżycia krain, uciekając przed pogromami, toczonymi wojnami, głodem. Wydawane przeciwko nim edykty czyniły kolejne kraje wrogimi, skazani zostali więc na życie w ukryciu, na marginesie, z trudem zdobywając środki do przeżycia.

W ciągu wieków Romowie żyjący w odmiennym otoczeniu różnicowali się, zmieniały się ich obyczaje i język. Z czasem różnice stały się tak wielkie, że dziś Romowie z odległych rejonów Europy z trudnością porozumiewają się między sobą.

Najwierniejsi tradycji żyją w krajach bałkańskich i w Europie Wschodniej. Wynika to głównie z poziomu życia i tradycjonalizmu społeczności miejscowych, wśród których Romowie przebywają. Najbardziej zmodernizowani są dziś Romowie mieszkający w krajach skandynawskich i w Europie Zachodniej.

Pierwszy dokument, poświadczający obecność Romów w Polsce, datowany na rok 1401, pochodzi z Krakowa. Kolejne wiadomości dotyczą lat 1405 i 1408 i pochodzą ze Lwowa. W roku 1411 pojawia się znów

w Krakowie notatka o Cyganie. Te najdawniejsze wzmianki zdają się wskazywać, że Romowie byli wówczas ludźmi zamożnymi, zajmującymi się prawdopodobnie kupiectwem. Kilka zapisków z drugiej ćwierci XV stulecia dotyczy chłopów bądź szlachciców, noszących nazwisko Cygan, Cygański - pochodzą one także z południa Polski. Charakter tych najdawniejszych wzmianek zdaje się świadczyć, że stosunki z Romami układały się w tym czasie bezkonfliktowo. Potwierdzają to także wydawane Romom listy przewodnie (od XVI w.) - jakich sporo przetrwało do naszych czasów.

Zapoczątkowane na zachodzie Europy niekorzystne dla Romów zmiany, dotarły do Polski w połowie XVI w. - a wraz z nimi fala romskich uciekinierów z krajów niemieckich. Dokumenty tego czasu odnotowują pierwsze skargi na Romów i pierwsze konflikty.

Pierwsze, raczej niewielkie, grupy Romów przybyły do Polski od południa, na przełomie XIV i XV w. od strony Węgier - którą wiodł szlak handlowy do Krakowa, i od Mołdawii - przez którą biegła droga kupieckich wędrowek z Wołoszczyzny i Siedmiogrodu do Lwowa i Przemyśla. Liczniejsze grupy przybywać zaczęły od zachodu, na przestrzeni XVI wieku - w ucieczce przed prześladowaniami w krajach niemieckich. Ci Romowie już na stałe pozostali na terytorium Polski, do niedawna prowadząc żywot koczowniców i określając się jako Polska Roma.

Poczynając - prawdopodobnie - od końca XVIII w., w górskich wioskach na południu Polski zaczęli osiedlać się Romowie wędrujący wzdłuż łuku Karpat albo przybywający od strony Niziny Węgierskiej. Do dzisiaj żyją oni w wioskach Podtatrz i Beskidów.

Po 1860 r. do Polski przybyli z Siedmiogrodu i Wołoszczyzny uwolnieni tam Romowie, należący do dwu różnych grup. Byli to Lowarzy (Lovari - handlarze końmi) i Kelderasze (Kelderari - kotlarze).

W czasie pierwszej wojny część Romów wyemigrowała - uciekając przed frontem - w głąb Rosji, docierając do Syberii i Azji Centralnej. Niektórzy powrócili po rewolucji radzieckiej oraz później, po zakończeniu II wojny. Część z nich wyjechała później do Europy zachodniej.

W tym kierunku wyemigrowały w roku 1980, i po 1985 następne, liczne grupy Romów. Natomiast w końcu 1990 r. rozpoczęła się kolejna migracja Romów rumuńskich, którzy kierując się do krajów zachodnich, zatrzymują się na terenie Polski. Niektóre rodziny traktują ten kraj jako

kolejny etap dłuższego postępu. Po rozpadzie systemu komunistycznego w Europie Środkowej oraz lokalnych wojnach na Bałkanach ogromne rzesze tamtejszych Romów wyruszyły na emigrację do krajów Europy Zachodniej. Emigracja ta nasiliła się zwłaszcza po rozszerzeniu w 2004-2007 r. Unii Europejskiej. Dla niektórych krajów zachodnich wielotyśięczna rzesza romskich emigrantów stała się ogromnym problemem politycznym, ekonomicznym i socjalnym.

PRZEŚLADOWANIE

Dzieje Romów w Europie, to historia prześladowań. Najsrozsze prześladowania cierpieli w krajach zachodniej Europy skąd wielu uciekło (zwłaszcza w ciągu XVI w.) do Polski. Ale i tutaj wydano kilka postanowień o wypędzeniu Romów, grożąc nawet karą banicji szlachcie, która by w swych posiadłościach ich chroniła. Te antycygańskie ustawy często nie były przestrzegane i na terenie Polski Romowie dość swobodnie osiedlali się w wioskach, wędrowali po kraju, a nawet byli zaciągani do wojska.

Wkrótce po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja wydany został w 1791 r. uniwersał, który głosił:

„tego gatunku ludzie nie są wyjęci spod opieki rządowej i każdemu wolno jest przyjąć Cygana na osiadłość lub w służbę do wsi swojej i komisje wojskowe nie mają pod tytułem włóczęgów ich aresztować”.

Znacznie surowiej niż w Polsce traktowano Romów w tych krajach, sąsiadujących z Polską, gdzie obowiązywały prawa Cesarstwa Niemieckiego - tj. w księstwach śląskich i Prusach. Oto fragmenty dwóch takich dokumentów:

„... wciąż podróżują, a przez to nie tylko wszelakim oszustwem gminnemu człowiekowi wielkie szkody czynią, a także pozwalają sobie całkiem karygodnie szkodzić na ciele i życiu. Kłopotom postanowiliśmy zapobiec i dlatego zdecydowaliśmy tę niepotrzebną rabuśniczą i kraj nawiedzającą holotę rychło z kraju wypędzić”.

(z listu Krystiana, księcia śląskiego, 1619 r.)

„Zatrzymani Cyganie mają pod pewnym dozorem naprzeciw ich uciekaniu do najbliższej fortecy być oddanymi, a skoro się to okaże, że oni są Cyganami, albo chociaż żadnej kradzieży albo innego jakiego występku w kraju nie popełnili, na całe życie do festunku (twierdzy), tak jak kobiety do zuchthauzu (więzienia) dożywotnio mają być osądzonymi”.

(Rozporządzenie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma, 1793 r.)

Szczególny był los Romów w Mołdawii, Wołoszczyźnie, gdzie od XVI w. aż po połowę wieku XIX traktowani byli jak niewolnicy i sprzedawani pojedynczo, bądź całymi rodzinami. Dopiero po 1856 r. wydano akt uwalniający Romów, co spowodowało ich dalszą wędrówkę do Europy Środkowej i dalej, na nowe kontynenty.

Włoski kodeks karny z 1811 r. tak określał Cyganów niewolników:

1. *Cygan rodzi się niewolnikiem.*
2. *Zrodzony z matki niewolnicy, jest także niewolnikiem.*
3. *Właściciel ma prawo sprzedać lub darować swych niewolników.*
4. *Cygan bez właściciela jest własnością księcia.*

Sprzedaż Romów odbywała się niekiedy na licytacji, ogłoszonej plakatami o takiej np. treści: *„Na sprzedaż, cygańscy niewolnicy, licytacja w klasztorze św. Eliasza, 8 maja 1852 r. Obejmuje -18 mężczyzn, 10 chłopców, 7 kobiet i 3 dziewczęta w dobrej formie”*.

Hitlerowskie Ustawy Norymberskie, stojące na straży „czystości krwi niemieckiej”, kwalifikowały Romów, podobnie jak Żydów - do wyniszczenia. Na kilka lat przed masowymi akcjami eksterminacyjnymi sporządzono w Niemczech rejestry Romówi osób z domieszką krwi romskiej. W lecie 1940 r. do obozów zorganizowanych na terenie okupowanej Polski trafiły pierwsze transporty Romów z Niemiec. W następnych latach do Oświęcimia, Treblinki, Majdanka i innych obozów zwożono Romów z okupowanych krajów zachodnich, a także z Węgier, Rumunii i krajów bałkańskich. Przejściowo zamykano ich w gettach wraz z Żydami.

W niektórych innych krajach, gdzie władzę także zdobyli faszyci, organizowali oni obozy śmierci na miejscu. Najbardziej znanym był Jasenovac w Jugosławii.

Na terenie Polski i Ukrainy na ogół mordowano Romów na miejscu, rozstrzeliwując całe tabory i osady. Miejscowych Romów bowiem obawiano się transportować do obozów, gdyż często stawiali czynny opór, a znając teren i język, łatwiej udawało im się schronić po ucieczce. Na Ukrainie wspomagała Niemców tamtejsza policja ukraińska.

Romowie nie mając państwa, ani innych zinstytucjonalizowanych form organizacji zbiorowości, które mogłyby reprezentować ich interesy, nie byli w stanie dopominać się o jakiegokolwiek odszkodowania wojenne. Trudne

są także do wyliczenia straty, jakie ponieśli. Wyginęły przecież całe rody. W przybliżeniu szacuje się, że wymordowanych zostało 300 - 500.000 Romów, co stanowiło połowę ówczesnej populacji cygańskiej w Europie.

KONIEC WĘDRÓWEK

Ci, którzy przeżyli niemieckie prześladowania, znów wyruszyli na wędrowną. Nie wiadomo ilu Romów przetrwało wojnę; szacuje się, że w powojennych granicach Polski żyło ich około 20.000. Niedługo po wojnie władze państwowe postanowiły osiedlić wszystkich Romów i przymusić ich do stałej pracy - dążono do zasymilowania ich z resztą społeczeństwa. W 1952 r. wydano uchwałę Prezydium Rządu zatytułowaną „*O pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia*”. Zobowiązano w niej wszelkie organa władzy terenowej do zajęcia się Romami. Efekt tych zabiegów był nikły. Na nowo zasiedlonych, ziemiach zachodnich zamieszkało trochę rodzin, głównie byli to jednak z dawna osiadli Romowie Karpaccy, którzy korzystając z zachęty do osiedlenia „koczowników”, deklarowali gotowość „przestania koczownictwa”. Inni zgłaszali chęć zaniechania wędrowności jesienią, a wiosną wyruszali znów w drogę.

Na wiosnę 1964 r. ostatecznie zakazano Romom wędrować. Musieli pozostać tam, gdzie zastała ich ostatnia zima. Na miejscach tradycyjnych cygańskich zimowisk pobudowano gdzieś tam baraki, innym przydzielono tymczasowe mieszkania. Jeszcze przez długie lata unieruchomione wozy towarzyszyły mieszkającym w domach. Dla wielu - głównie starych ludzi, przymusowe osiedlenie było nieszczęściem.

Mimo zakazu wozy i małe tabory przemykała się bocznymi drogami jeszcze przez kilkanaście lat. Tropiła je milicja, nakładając grzywny na rodziców, którzy nie posyłali dzieci do szkoły, za brak dokumentów, stałego zameldowania, za palenie ognisk w lesie. Tylko najodporniejsi, najbardziej uparci wymykali się milicyjnym obławom.

Rozpoczął się etap życia osiadłego. Romowie starali się jednak zamieszkać gromadnie, pośród współbraci, kontynuując tradycyjne zajęcia i stare obyczaje.

W latach osiemdziesiątych nieśmiało rozpoczął się powrót do letnich koczowisk. Pociągami, samochodami wyruszają całymi rodzinami, by opo-

dal większych miast rozbić obóz nad rzeką. Tak spędzają ciepłą porę, nadal wędrując po wsiach, wróżąc i handlując. Znowu spotykają się rodziny, poznają się młodzi, urządzają weseliska. Nigdy nie kończy się romano drom (cygańska droga). W ostatnich latach spotykają się częściej na wybranych campingach, korzystając z wszelkich nowoczesnych udogodnień.

TRADYCJA I PRAWO

Mimo znacznego zróżnicowania, większość Romów nadal przestrzega tradycyjnego romskiego kodeksu, który określa zasady zachowania się w stosunku do współbraci. Jest to zespół zakazów zwanych mageripena. Nieprzestrzeganie ich powoduje skalenie, stanie się człowiekiem nieczystym – *magerdo*, *pukano*, *prasto*. Magerdo stać się można nie zachowując należytej czystości pokarmów, zachowując się niewłaściwie w stosunku do kobiet, zdradzając innego Roma, i w wielu innych przypadkach.

Nieprzestrzegania prawa i spory pomiędzy Romami rozstrzyga - rada starszych, a w przypadku grupy Polska Roma główny sędzia zwany Szero Rom.

Warto zaznaczyć, iż wędrowne grupy romskie nie uznawały jakiegoś wspólnego zwierzchnictwa nad sobą. W taborach władzę sprawował „starszy”, zwany niekiedy po cygańsku *čhibalo* (*čhib* = język). Ważniejsze sprawy rozstrzygała rada starszych. W wielu krajach europejskich próbowano wprowadzić instytucję zwierzchnika nad Romami, mianowanego przez władze krajowe lub panującego. Najbardziej rozwinęła się taka forma zarządzania Romami (lub raczej próba zarządzania) w państwie polskim. Akty nominacyjne nadawała najczęściej kancelaria królewska, przyznając zwierzchnictwo nad Romami w określonej dzielnicy lub w całym państwie. Najstarszy taki dokument pochodzi z poł. XVII w., ostatni wystawiony został pod koniec XVIII w. - przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pierwotnie przywódcą mianowano Roma, ale wkrótce wprowadzono zasadę mianowania zwierzchnikiem Romów szlachcica; niekiedy była to nagroda za zasługi wojenne. Pierwszym znanym zwierzchnikiem Romów był niejaki Jancyz, o którym dowiadujemy z zachowanych źródeł pisanych. Po jego śmierci władzę sprawował Matiasz Korolewicz. Zaś ostatnim Jan Marcinkiewicz.

Znane są nazwiska kilku innych takich zwierzchników romskich mianowanych przez królów polskich. Uzyskiwali oni przywilej sądenia Romów, pobierania od nich podatków, a zobowiązani byli do podporządkowania taborów miejscowemu panu. Instytucja zwierzchników romskich mianowanych przez królów polskich istniała do końca XVIII w. i zanikła wkrótce po utracie przez Polskę niepodległości.

Czasami podobne przywileje nadawali właściciele prywatnych dóbr. W Polsce znana była instytucja cygańskiego króla, powoływanego przez Radziwiłłów w ich dobrach w Nieświeżu. Mianowanym był z reguły Rom, jego zwierzchnictwo ograniczało się do określonego miasteczka czy włości. Do jego obowiązków należały: zarząd nad wszystkimi Romami, zamieszkującymi podległy rejon, pilnowanie ich sprawowania, obowiązek zbierania pogłównego, a także dozorowanie grup, które przybyły z innych terenów, aby nie naruszały praw miejscowych. W zamian ów król i podlegli mu Romowie, zyskiwali opiekę książecej administracji i gwarancje bezpieczeństwa.

Instytucja cygańskich/romskich królów została na ponad wiek zapomniana i dopiero po I wojnie odżyła w Polsce na nowo. Kolejnymi królami ogłaszali się Cyganie z rodu Kwieków należący do grupy Kelderari. Rywalizowali o stanowisko, mianując się osobiście, ogłaszając się jako „jedyni” i panujący nad „wszystkimi” Cyganami. Bywało, że jednocześnie „panowało” dwóch lub trzech takich królów, z których każdy uważał się za pełnoprawnego reprezentanta wszystkich Cyganów.

Ostatnia publiczna koronacja odbyła się w 1937 r. w Warszawie, a koronowanym królem Cyganów został wówczas Janusz Kwiek. Było to wielkie teatralne widowisko z udziałem ogólnopolskich mediów.

Polscy Romowie nizinni posiadali swoich naczelných sędziów, którzy rozstrzygali wszelkie spory. Zwani oni byli Szero- Rom (Głowa – Cygan) lub też Baro – Szero (Wielka Głowa) . „ Urząd ten istnieje od niepamiętnych czasów, nie znamy jego wielowiekowych dziejów, a w pamięci starych Romów uchowały się tylko szczątkowe, niewiele mówiące wspomnienia, sięgające zaledwie paru pokoleń wstecz. Ze wspomnień tych wynika, że urząd ten powierzany był (...) na zasadzie dynastycznej, choć formalnie Romowie dokonywali za każdym razem „wyboru” Wielkiej Głowy na specjalnym zjeździe elekcyjnym, zwanym Romano Celo. Kolejnymi Szero – Roma byli do niedawna kolejno dziad, ojciec i syn, i dopiero ostatnio ta zasada fak-

tycznego dziedziczenia została zakłócona. Pierwszym z tej trójki, był Szero – Rom imieniem Bašo, który pełnił swe sędziowskie obowiązki pod koniec XIX wieku i w pierwszym dziesiątku XX, (...). Miał on, (...) pięć żon i pięć wozów konnych. Pierwszym wozem jeździł sam Bašo w towarzystwie swej najstarszej żony i jej dzieci; za nim w kolejnych czterech wozach jechały „według starszeństwa” pozostałe cztery żony, każda ze swoimi dziećmi. „To był mądry Cygan – opowiadają starszy – i bardzo bogaty, bo każda żona, była dobrą wróżką i pieniądze mu zanosila. (...). Następcą Baška był jego syn Daderuso, o którym prócz ogólnej opinii, że sprawiedliwie rządził i sądził, nie zachowały się w cygańskiej pamięci żadne bliższe wartości. Po jego śmierci, jako pierwszy po II wojnie światowej, Wielką Głową został syn, imieniem Feluś. Nazywano go potocznie Kororo (Šepy) ze względu na okulary, które stale nosił, a zwracano się doń z uszanowaniem: Kak Feluś (Wuj Feluś). (...). Zoga vel Dzoga, wyręczał Felusia przez pewien czas w sprawowaniu władzy, (...)”. Jerzy Ficowski, Cyganie na Polskich drogach, Kraków 1985, s.176 – 177.

Po Zodze było trzech pretendentów; Nyny, jego brat Rupuno i Feluś i ostatecznie został Feluś. Po Felusiu został Wodzi, a obecnie funkcję tę sprawuje jego syn Nudziu.

PROFESJE ROMSKIE

Profesje uprawiane przez Romów, wywodzą się być może jeszcze z Indii, np. wróżbiarstwo, obróbka metali, tresura zwierząt, kotlarstwo. Powszechnie wśród nich były także: handel końmi, ich leczenie i muzykowanie. Ubodzy Romowie w Karpatach zajmowali się przed laty tłuczeniem kamieni na budowy dróg.

Współcześnie nadal kobiety uprawiają wróżbę, natomiast mężczyźni często muzykują, lub zajmują się handlem. Coraz częściej jednak podejmują i inne powszechnie uprawiane zawody.

W relacji procesu o czary z 1688 r. praktyki magiczne Cyganek tak zostały opisane:

„Raz u mnie Cyganka bela i powiedziała, że tu są kości trupie zakopane, żeby się bydło nie darzyło, jam jej kazala iść precz. Dałam jej trochy jagiel, pieczenia, i poduszeczkę dziecięcą”.

W trzy wieki później tak samo skutecznie potrafią Romki omamić gadziów (nie-Cyganów). Stosując wykonane przez siebie diabełki (bengore), trupki (mulore), kostki (kokala) i inne rekwizyty magii, kobiety i dziś potrafią wywołać odpowiedni nastrój i uzyskać zapłatę za neutralizację szkodliwych sił.

Szczególny talent muzyczny i taneczny, skłoniły część Romów do organizowania się w amatorskie czy półprofesjonalne zespoły artystyczne.

Folklor nie ma charakteru jednorodnego, wiele w nim jest treści przejętych i zaadaptowanych z kultury ludności, wśród której żyją i wędrują. Kontakty różnych grup romskich prowadzą do wzajemnego zapożyczania motywów. Stąd też folklor wykonywany na estradzie staje się coraz bardziej zunifikowany.

W Polsce szczególnie znani soliści cygańscy to m.in. Randia, Michaj Burano, Masio Kwiek, Edward Dębicki, Don Wasyl i jego syn Dziani i inni.

RELIGIA

Czym jest religia dla Roma? Jaką religię wyznaje? Czy jest wierzący? Otóż **Romowie nie mają własnej religii, zwykle przejmują religię otoczenia**. W Polsce są więc w większości katolikami. Od lat 70-tych w środowisku romskim w Polsce zaczynają działać pojedynczy księża, prowadzący pracę duszpasterską. Ks. Edward Wesołek TJ. mianowany Krajowym Duszpasterzem Romów zainicjował w 1981 r. doroczną pielgrzymkę do Częstochowy w dniu 8 grudnia (święto Matki Boskiej Niepokalanej). W dniu tym spotykają się na Jasnej Górze Cyganie z całej Polski. Od 1996 r. Krajowym Duszpasterzem Romów jest

ks. Stanisław Opocki. Od 1985 r. organizuje on doroczne pielgrzymki do Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej (w połowie września). Pielgrzymki te cieszą się ogromnym zainteresowaniem Romów, zwłaszcza z południa Polski, ale przybywają na nie też Romowie z odległych regionów kraju, także ze Słowacji.

Na świecie istnieje sporo publikacji wydawanych przez misje pracujące wśród Romów. Na język romski przełożono Biblię i wiele modlitw.

JĘZYK

Język romani (cygański) należy do grupy języków indoaryjskich, wywodzi się więc z tego staroindyjskiego języka, którego literacką formą był sanskryt, i z którego pochodzą także takie języki, jak: bengalski, hindi, urdu, nepalski i inne. Ich formowanie zakończyło się ok. X w. Sądzić można, że Romowie w swej pierwotnej ojczyźnie porozumiewali się wspólnym językiem, a wszelkie różnice ukształtowały się już poza Indiami.

Język podlega przede wszystkim wpływom języków krajowych, z których czerpie głównie słownictwo współczesne. Niektóre grupy zatraciły zupełnie język macierzysty i używają jedynie języka miejscowego. Inne grupy, jak Kale w Hiszpanii i małe grupy Romów angielskich, posługując się językiem miejscowym, wtrącają pojedyncze słowa romskie. Ich mowa używana jest w celu konspiracji. Jednak większość Romów na świecie mówi językiem romani.

Język romski kształtował się bez zapisu. Próby spisania tekstów romskich dały w efekcie różnorodność sposobów jego zapisu, w zależności od kraju i używanego tam alfabetu, i tak np. w różnych publikacjach zwrot Język cygański zapisany został w blisko 20 wersjach: *romani czib*, *romani cib*, *romani tshib*, *romani tshiw*, *romani tsiw*, *romani tsivr* *romani tscheeb*, *rromani chib*, *romani sib*, *xomani cip*, *romani chib*, *rhomani chib*, *romani chib*, *romanyl s/p*, *romaji sjib*, *kxomani tchib*.

W latach ostatnich powstały podręczniki, które być może przyczynią się kiedyś do ustalenia wspólnej pisowni dla wszystkich Romów.

Ciekawa jest również terminologia i geneza słowa Rom.

Rom - w języku romani oznacza Cygana, człowieka, mężczyznę, a także męża. Większość grup cygańskich na świecie tak siebie określa. Geneza słowa Rom nie jest jasna - część badaczy kojarzy ją z nazwą jednej z indyjskich kast: Dom. Cyganie używają też innych określeń własnych: Sinti, Manusz, i in. Przez gadziów (gadzio=nie-Cygan) nazywani są najczęściej Cyganami (Cigan, Cikan, Zigeuner, Tsigan, Zinkali) od greckiego słowa *Athinganoi*, które im nadano w Azji Mniejszej. Od średniowiecza używa się też nazw kojarzących się z Egiptem. Współczesnym ich odpowiednikiem jest angielskie *Gypsies*, lub używana na Bałkanach nazwa *Agupti*. Istnieje też wiele nazw lokalnych urobionych od cech antropologicznych, sposobów życia, bądź przypisywanego im pochodzenia.

Na VI Kongresie Romów, który odbył się pod Warszawą w 1990 r. ustalona została międzynarodowa forma standaryzacji języka romani. Kongres warszawski, zatwierdził wspólny dla wszystkich dialektów alfabet romski. Nie wzoruje się on na żadnym innym języku, ale wywodzi się z samej struktury fonologii języka romskiego. Opiera się na całym systemie dialektów romskich.

W niektórych krajach, gdzie Romowie stanowią większe skupiska, języka romskiego naucza się w szkołach. Istnieją też romskie programy radiowe i w TV, wydaje się w tym języku gazety, kalendarze, książki. W Polsce pierwsze publikacje w języku romani zaczęły się ukazywać w początku lat 90 wyszło kilka publikacji w języku romani, a także ukazał się próbny egzemplarz romskiego elementarza autorstwa Roma Karola Parno Gierlińskiego. Grupa ekspertów opracowała też podstawy pisowni języka romani dla dialektów polskich, zwane pisownią sulejowską.

ROMOWIE W KULTURZE POLSKIEJ

Romowie odstraszała swoją odmiennością, tajemniczością, ale też przyciągali uwagę, intrygowali. Odbiciem tych tendencji jest postać Cygana w ludowej kulturze. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Rom stał się bohaterem licznych przysłów, opowieści, anegdot. W okresie romantyzmu temat cygański stał się natchnieniem artystów -malarzy, poetów, pisarzy, kompozytorów. W kulturze ludowej Cygan pojawił się jako postać w licznych obrzędach, pośród przebierańców karnawałowych, w grupach kolędników. W tradycyjnej szopce lalkowej Cygan z niedźwiedziem przetrwał do dziś.

Tematyka cygańska przejawia się w ludowym malarstwie i rzeźbie, jako wspomnienie lat minionych.

HISTORIA WSPÓŁCZESNA

Obecnie w Polsce mieszkają 4 większe grupy romskie. Są to - osiedli na południu kraju - Cyganie Karpaccy zwani też Bergitka Roma oraz 3 grupy koczujące do czasu ostatecznego zakazu: Polska Roma - którzy zamieszkują głównie w małych miastach w niewielkich grupach, oraz Kelde-rari i Lovari- mieszkający z reguły w dużych miastach. Na zachodzie kraju żyją pojedyncze rodziny Sintów (Niemieckich Cyganów).

Szacuje się, że w Polsce żyje około 20 – 25 tys. Romów; od 8 do 12 milionów w Europie. Ilu Romów jest tak naprawdę na świecie tego nikt nie wie.

Romowie to lud, który nie posiada ziemi, nie ma państwa, do niedawna nie mieli też oficjalnych przedstawicieli w organizacjach międzynarodowych.

W 1971 r. pod Londynem odbył się pierwszy Światowy Kongres Romów. Zaprezentowano wówczas po raz pierwszy flagę romską (dwa pasy- niebieski na górze, zielony na dole w środku czerwone koło 16 szprych) i hymn, który na motywach tradycyjnej pieśni opracował jugosłowiański kompozytor Žarko Jovanović. Wtedy też powołano Światowy Związek Romów- International Romani Union (IRU). Uzyskał on prawo posiadania przedstawicielstwa w ONZ.

W 1978 r. odbył się kolejny Kongres w Genewie, a w 1981 r. - w Getyn-dze. Zwrócono się wówczas do krajów, członków ONZ o uznanie Romów za odrębny naród i traktowanie jako pełnoprawnej mniejszości narodowej. Zalecono też używanie w językach narodowych określenia cygańskiego Rom w miejsce terminu Cygan, który z czasem nabrał cech określenia pe-joratywnego.

Czwarty Kongres Romów odbył się pod Warszawą w 1990 r., a jednym z głównych tematów obrad była standaryzacja języka romani. Od 1993 r. IRU zostało przyjęte do ONZ w charakterze członka - obserwatora. Na ostatnim, szóstym kongresie w 2004 roku w Lanciano (Włochy) prezyden-tem IRU obrano Roma z Polski Stanisława Stankiewicza-Stachiro, któ-ry ponownie wybrany został na kolejną kadencję na siódmym kongresie w Zagrzebiu (październik 2008 r.).

W 2004 roku powstało Europejskie Forum Romów i Wędrowców w Strasburgu przy Radzie Europy, a w grudniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie. Delegatem z Polski jest Roman Chojnacki prezes Związku

Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku i Stanisław Stankiewicz z Białogostoku prezydent International Romani Union.

Przemiany ustrojowe sprawiły, że Romowie stanęli wobec nowych wyzwań. Obecnie w Polsce jest zarejestrowanych około 50 organizacji romskich. Swą działalnością obejmują zagadnienia związane z edukacją, zatrudnieniem, opieką zdrowotną jak i doradztwem prawnym. W dużej mierze organizacje są ukierunkowane na proces integracji Romów ze społeczeństwem. Romowie starają się nadażyć za tzw. „reszta świata”, a w szczególności młodzi liderzy i aktywiści stawiają na edukację i są zaangażowani w działalność polityczną. Romowie coraz głośniej i częściej domagają się przestrzegania ich praw oraz traktowania na równi z resztą społeczeństwa.

Związek Romów Polskich



78-400 Szczecinek
ul. Plac Wolności 12
tel./fax: 94/ 372 50 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com